Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 124 | Katowice, sobota 1-go czerwca 1929. | Rok 28

Bandyta w pociągu.

Warszawa. (PAT). Dnia 28 bm. na 271 kilometrze szlaku Bukowno-Olkusz linji Strzemieszyce-Dęblin podczas biegu pociągu, do przedziału trzeciej klasy wtargnął zamaskowany bandyta z rewolwerem w ręku, który steroryzował 4 jadących w tym przedziale pasażerów. Bandyta obrabował trzech pasażerów, zaś do czwartego, który stawiał opór, dał trzy strzały, raniąc go ciężko. Na odgłos strzałów służba kolejowa wstrzymała pociąg, z czego skorzystał bandyta i zniknął w ciemnościach. Rannego pasażera odwieziono do szpitala w Olkuszu. Policja zarządziła obławę.

Groźny pożar.

Lwów. (PAT). We wsi Niżniowie (pow. tłumackiego) wybuchł pożar. Pastwą groźnego żywiołu padło 50 domów mieszkalnych i 100 budynków gospodarskich. Wskutek szalonego wichru akcja ratownicza była bardzo utrudniona. Pożar szalał 3 godziny. Mieszkańcy musieli w wielkim pośpiechu opuścić swe domostwa, pozostawiając na pastwę płomieni narzędzia i sprzęty gospodarskie. Zdołano jedynie uprowadzić żywy inwentarz. Wszystkie budynki były ubezpieczone. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Parlament niemiecki wznawia obrady.

Berlin. (Tel. wł.) W poniedziałek rozpoczyna parlament obrady po ferjach. Na porządku dziennym są rozprawy budżetowe. Jakkolwiek konwent seniorów zgodził się na odbywanie także wieczornych posiedzeń, obrady nie zostaną zakończone przed początkiem lipca.

Na wtorek zwołana została komisja dla spraw zagranicznych. Na porządku dziennym jest wynik konferencji rzeczoznawców w Paryżu. W obradach weźme zapewne udział min. Stresemann, który pojedzie do Madrytu na posiedzenie rady Ligi narodów dopiero później, gdyż w pierwszych obradach zastępować go będzie p. Schubert.

Kolej niemiecka odrzuciła podwyżkę płac.

Berlin. (Tel. wł.) Związki zawodowe kolejarzy przyjęły rozstrzygnięcie w sprawie podwyżki płac. Natomiast zarząd kolei odrzucił je. Wobec tego związki zawodowe postawią wniosek o ogłoszenie orzeczenia za obowiązujące.

Trocki wraca do Rosji.

Berlin. (PAT). Prasa berlińska przynosi za „Times'em" depeszę, że rząd sowiecki udzielił Trockiemu pozwolenia na powrót do Rosji z dniem 1 lipca. „Times" podkreśla, że możliwem jest, że pozwolenie to rząd sowiecki pod wpływem Stalina może jeszcze w ostatniej chwili cofnąć.

Król angielski znowu chory.

Londyn. (Tel. wł.) Urzędowo donoszą, że król angielski dostał gorączki i musi pozostać w łóżku. Przyczyna choroby nie została bliżej podana.

Prymas Hlond przybył do Rzymu.

Rzym. (Pat.) Przybył do Rzymu J. E. ks. Kardynał Prymas Hlond, który całą podróż z Poznania odbył drogą powietrzną, zatrzymując się tylko dla przenocowania w Katowicach, Wiedniu i Wenecji. Ks. Kardynała oczekiwali w chwili przybycia na lotnisku ambasador polski przy Stolicy św. Skrzyński i ambasador R. P. przy Kwirynale p. Przeździecki oraz pełny skład obu ambasad i liczni przedstawiciele kleru.

Odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego.

Gniezno. (Pat.) Prastare Gniezno przybrało już o wczesnych godzinach porannych, mimo niepewnej pogody i ciężkich chmur, wygląd nadzwyczaj uroczysty i świąteczny. W kilku miejscach ustawiono bramy triumfalne, ozdobione transparentami z napisami ku czci Prezydenta Rzplitej. Przy bramie triumfalnej u wylotu ulicy Poznańskiej ustawili się przedstawiciele miasta Gniezna, przedstawiciele władz i urzędów poznańskich i gnieźnieńskich oraz liczne zastępy publiczności.

O godz. 9.15 huk dział i dźwięki hymnu państwowego obwieściły miastu, że do bram jego zbliża się Głowa Państwa. Pan Prezydent, który przy bramie triumfalnej wysiadł z samochodu i przeszedł przed frontem kompanji, został tu powitany przez prezydenta m. Gniezna krótkiem przemówieniem. Prezydent miasta przypomniał, że na tym samym szlaku, którym przed 900 laty zdążał do Gniezna władca germański, aby nałożyć koronę na głowę monarchy polskiego Bolesława Chrobrego, wita dziś Prezydenta Rzplitej Polskiej, gdy zdąża do miasta, aby własną ręką odsłonić pomnik tego wielkiego i mądrego monarchy.

Następnie Pan Prezydent zajął miejsce w powozie, zaprzężonym w cztery pary koni, i wśród okrzyków „niech żyje" pojechał do pałacu ks. biskupa Laubitza, skąd po chwili odpoczynku przybył o godz. 10 do katedry. Tam zajął Pan Prezydent miejsce obok ołtarza po prawej stronie. W stallach zasiedli kanonicy kapituły gnieźnieńskiej i liczne zastępy duchowieństwa. W prezbiterjum zajęli miejsca marszałek Szymański, przedstawiciele władz miejscowych i poznańskich oraz społeczeństwa miejscowego.

Wnet potem przybył do katedry w otoczeniu duchowieństwa ks. biskup Laubitz i odprawił uroczystą mszę św. poczem ruszyła z katedry olbrzymia procesja Bożego Ciała. Ks. biskup Laubitz niósł pod baldachimem Przenajśw. Ks. biskupa prowadził pod ramię po prawej stronie Prezydent Rzplitej, po lewej zaś stronie przedstawiciel społeczeństwa miejscowego, p. Edward Grabski. Procesja przeszła z katedry do rynku, a następnie po modłach powróciła do katedry.

W międzyczasie zgromadziły się tłumy publiczności oraz organizacje ze sztandarami i wieńcami u stóp pomnika Bolesława Chrobrego, wzniesionego na tle głównego wejścia do katedry i otoczonego czterema masztami, przybranymi zielenią i flagami narodowemi. Obok pomnika ustawiły się korporacje studenckie, oraz liczne delegacje.

O godz. 12 Prezydent Rzplitej, prowadzony przez biskupa Laubitza, przybył pod pomnik i zajął przygotowane miejsce, witany okrzykami „niech żyje" przez zebrane tłumy ludności. Ze stopni pomnika wygłosił przemówienie ks. biskup Laubitz, które zakończył jak następuje:

Stajemy w obliczu majestatu królewskiego. Stanie przed nami Bolesław Chrobry w całej swej dostojności. Stoi spokojnie, nie grozi, nie prowokuje, ale świadom swej siły orężnej, dzierży w prawicy groźny, zwycięski miesz. Biada, kto go zdradziecko napadnie.

Następnie Pan Prezydent przystąpił do pomnika i, przeciąwszy złotemi nożyczkami sznury, podtrzymujące zasłony, dokonał odsłonięcia pomnika, który ukazał się oczom zebranych w całej swej okazałości.

Po odsłonięciu pomnika odbyło się na rynku poświecenie sztandaru 69 pułku piechoty, którego dokonał w obecności p. Prezydenta, JE. ks. biskup Laubitz. Na zakończenie p. Prezydent odebrał defiladę, poczem odjechał do pałacu biskupiego.

Konferencja rzeczoznawców na ukończeniu.

Paryż. (Pat.) Rzeczoznawcy reparacyjni znaleźli wspólną podstawę, któraby była możliwa do przyjęcia dla wszystkich państw. Zostało jeszcze kilka punktów do omówienia. Delegaci koalicyjni mają ostatecznie ustalić swe stanowisko w ciągu piątku. Dalszej wymiany zdań należy się spodziewać w piątek lub w sobotę. Jest nadzieja, że w sobotę plenarna konferencja będzie w stanie ustalić ostateczne zasady uregulowania sprawy odszkodowań.

Paryż. (Pat.) Dwa główne punkty porozumienia, osiągniętego pomiędzy delegatmi Niemiec, a państw wierzycielskich, polegają na tem, że zasadnicza rata roczna została ustalona w wysokości 2 miljardów 50 milj. marek i że plan Davesa będzie trwał do 1 września r. b., poczem wejdzie w życie plan Younga.

Mussolini bez maski

Po mowie, wygłoszonej w parlamencie włoskim, spostrzegł Mussolini, że jego wywody wywołały wielkie wrażenie w świecie katolickim. Stoją one bowiem w sprzeczności z temi zasadami, jakiemi kieruje się Kościół w sprawie wychowania młodzieży. Aby rozwiać wszelkie złudzenia, Mussolini skorzystał z najbliższej sposobności, mianowicie z obrad nad ratyfikacja układu lateraneńskiego przez senat i wygłosił drugą mowę, w której w sposób bardziej jeszcze jaskrawy powtórzył swe poglądy i podjął otwartą walkę z zasadami Kościoła. Podkreślił on, że było rzeczą konieczną rozwiać zbyt sentymentalną atmosferę, jaka ujawniła się w świecie katolickim po wskrzeszeniu państwa kościelnego i wykazać, że właściwie przez to nic się nie zmieniło. Państwo kościelne może sobie istnieć, ale nie może mieć żadnego wpływu na państwo włoskie.

Najcharakterystyczniejszym jest ustęp, w którym Mussolini oświadczył, że nie usiłuje odmawiać udziału woli Bożej we wszystkiem, co dzieje się na świecie. Osobiście jest zdania wręcz przeciwnego. To znaczy, Mussolini pozwala łaskawie wierzyć ludziom w wolę Boża i nie chce trudzić się, by ich przekonywać, że nie mają słuszności. Ale sam w tę wolę Opatrzności nie wierzy.

Z tej niewiary wynika też jego pogląd na stosunek państwa do Kościoła. A punktem ciężkości tego stosunku jest według niego wychowanie młodzieży. Zwalcza on bardzo ostro pogląd, że wychowanie młodego pokolenia należy do rodziny. Według niego współczesna rodzina, pochłonięta nieustanną walką o byt, nie może dokonać tego zadania. Również tylko państwo może dać młodzieży wystarczające wykształcenie religijne, łącząc je odpowiednio z całością wychowania. Domagamy się — mówił Mussolini — wychowania obywatelskiego. Jeżeliby świat współczesny nie był tym światem dzikich wilków, które znamy, moglibyśmy odstąpić od naszego postulatu o wychowaniu, które bez hipokryzji nazwiemy wychowaniem wojowników. To wychowanie męskie i wojownicze potrzebne jest we Włoszech, gdyż w ciągu długich wieków cnoty wojenne narodu włoskiego nie miały możności zabłysnąć.

Widzimy z tych wynurzeń, że Mussolini dąży otwarcie do podporządkowania systemu wychowawczego wyłącznie państwu i idzie tak daleko, że chce nawet wykształcenie religijne oddać w ręce państwa. Chce tym sposobem rzekomo wychować naród na wojowników. Ale Mussolini popełnia jeden zasadniczy błąd. Dzielnym wojownikiem, naturalnie w obronie szlachetnych ideałów, a nie dla dzikiej chęci przelewania krwi lub drapieżności, może być tylko człowiek, który ma w sobie wyrobione wartości etyczne. A to dać może tylko wychowanie na zasadach religji i Kościoła. Wyłączając Kościół od wychowania mło-

dzieży, odbiera jej Mussolini możność wyrobienia sobie zalet charakteru, bez których ludzie stają się hordą dzikich bestyj.

Mussolini odkrył swe właściwe oblicze, które tak długo maskował. Ale nie jest to niespodzianką. Jest on z przekonania socjalistą i dla socjalizmu pracował, zanim zdobył władzę. Chociaż potem prześladował swych towarzyszy, bo mu przeszkadzali w zaspokojeniu jego niesłychanej żądzy władzy, to jednak w głębi pozostał socjalistą, to jest wrogiem Kościoła. O tem nie należy zapominać, patrząc na działalność Mussoliniego.

Przegląd polityczny

Prymas Polski w Rzymie.

Jak się dowiadujemy, ks. Prymas Hlond podczas pobytu swego w Rzymie, przedstawi Ojcu Świętemu pielgrzymkę z Wielkopolski, która udaje się do Rzymu z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Piusa XI. Podczas uroczystości beatyfikacji ks. Bosco odprawi ks. Prymas mszę pontyfikalną w Bazylice Św. Piotra. Z Rzymu uda się ks. Prymas do Turynu, gdzie w macierzystym domu Salezjanów odbędą się końcowe uroczystości beatyfikacyjne. W początkach lipca ksiądz Prymas na czele polskiej pielgrzymki weźmie udział w uroczystościach ku czci św. Wacława w Pradze. Powrót ks. Prymasa do Polski spodziewany jest w połowie lipca.

Dwie miary.

Z powodu usunięcia kierownika niemieckiej szkoły w Katowicach, Urbanka, podnosi prasa w Niemczech wielki alarm. Jak wiadomo, p. Urbanek usunięty został ze stanowiska za to, że poza pensją swą pobierał subwencje z innych źródeł. Prasa niemiecka oburza się na to i twierdzi, że przecież dodatki dla nauczycieli niemieckich w Polsce płacił nie rząd niemiecki, lecz niemieckie stowarzyszenia — a to przecież nie jest żadną zbrodnią!

Ta argumentacja nie wytrzymuje żadnej krytyki. Nauczyciele szkół publicznych są urzędnikami państwowymi. Na całym świecie jest rzeczą wiadomą, że urzędnikowi państwowemu nie wolno pobierać żadnych zasiłków, ani datków bez zezwolenia władzy przełożonej. Nie chodzi o to, skąd te zasiłki płyną, lecz o sam fakt ich pobierania. A temu nie przeczy nawet prasa niemiecka, przyznając, że to nie są fundusze rządowe, lecz prywatne.

Czy rząd niemiecki ścierpiałby, ażeby jego urzędnicy otrzymywali jakieś zasiłki od osób prywatnych? Trzeba więc stosować jedną miarę i mieć przynajmniej odrobinę poczucia etyki, a nie pochwalać tego, co się zwalcza u siebie jako rzecz niemoralną.

Uroczystość gruzińska.

Wśród niebotycznych gór Kaukazu, leży urocza kraina, zamieszkała przez Gruzinów. Lud to rycerski, o starej kulturze. Sto lat Gruzini jęczeli pod knutem cara rosyjskiego. Aż gdy wybuchła w Rosji rewolucja w roku 1918, piękna Gruzja odzyskała wolność. Zwołano parlament, a na czele stanął rząd, którego większość stanowili socjaliści. Niedługo jednak Gruzini cieszyli się wolnością. Rosją zawładnęli bolszewicy. A gdy Gruzja nie chciała poddać się komunizmowi, bolszewicy napadli ją, ogniem i mieczem niszczyli kraj i mordowali ludność, która nie zdołała oprzeć się najazdowi. Odtąd Gruzja stanowi część składową Rosji bolszewickiej.

W dziesięciolecie odzyskania krótkiej niepodległości emigranci gruzińscy, żyjący w Polsce, urządzili uroczysty obchód w Warszawie, na którem sławił cnoty i obrazował niedolę Gruzinów, znany pisarz polski Wacław Sieroszewski.

Polsko-niemiecka katolicka narada.

W Berlinie toczyły się obrady polsko-niemieckiej konferencji porozumiewawczej. Przedewszystkiem omawiano położenie katolicyzmu w Polsce i Niemczech. W dyskusji starano się podkreślić te momenty, które biorąc za punkt wyjścia katolicki światopogląd, mogłoby przyczynić się do podjęcia szerokiej akcji porozumiewawczej. Delegat polski, profesor dr. Dembiński przedstawił polski punkt widzenia na stosunki polsko-niemieckie, stwierdzając, iż trudności, które w tej dziedzinie powstają, nie można lekceważyć. Referent zwrócił uwagę, głównie na trzy kwestje: 1. sprawę Pomorza, 2. sprawę mniejszości narodowych oraz 3. na nieprzychylną atmosferę, w której stosunki polsko-niemieckie są z obu stron omawiane. W końcu podkreślił p. Dembiński rolę katolików i prasy katolickiej w akcji nad oczyszczeniem tej atmosfery.

Były redaktor „Germanji" radca legacyjny Küntzer poruszył kilka kwestyj praktycznych i zatargów aktualnych oraz przedstawił wniosek, aby utworzyć mieszaną komisję, która powołaną będzie do prostowania nieprzychylnych, nieprawdziwych wiadomości prasowych. Dyskusja była specjalnie poświęcona sprawie unormowania stosunków prasowych, przyczem prałat Gawlina (Katowice) zarzucił katolickiej prasie niemieckiej z powołaniem się na konkretne przykłady, nie właściwe informowanie opinji niemieckiej o Polsce. Do proponowanej neutralnej komisji prasowej wejdą ze strony Polski: O. Rostworowski, ks. Gawlina oraz dr. Dembiński, ze strony niemieckiej O. Mukkerman (T. J.) i radca Küntzer.

Ile płacą Prusy na Kościół?

Według doniesień prasy demokratycznej w wyniku przeprowadzonych rokowań między Watykanem a rządem pruskim w sprawie konkordatu, rząd pruski ma podwyższyć dotychczasową kwotę 1,4 miljona marek, którą obecnie wypłaca Kościołowi katolickiemu do 2,8 miljonów marek. W tej sumie jednak nie są zawarte inne subsydja państwa pruskiego, dla klasztorów i Kościoła katolickiego, które w roku bież. wynoszą 21,4 miljona. Jednocześnie rząd pruski prowadzi rokowania z przedstawicielami Kościoła ewangelickiego w Niemczech, w sprawie odnośnych subsydjów dla tego Kościoła.

Propozycje w sprawach mniejszościowych.

Donosiliśmy już, że komitet trzech, wyłoniony przez radę Ligi narodów dla opracowania wniosków w sprawie mniejszościowej, ukończył obrady i złożył sprawozdanie sekretarjatowi Ligi. Obecnie pisma ogłaszają szczegóły propozycji komitetu, która reguluje sposób przedkładania radzie zażaleń mniejszościowych. Najważniejszym punktem jest wniosek, by odrzucono propozycję p. Stresemanna, żądającą nadzorowania wykonania układów o mniejszościach przez radę Ligi. Również komitet trzech proponuje odrzucenie wniosku niemieckiego o utworzenie specjalnej komisji mniejszościowej, która czuwałaby nad mniejszościami. Poza tem sprawozdanie odrzuca udział zainteresowanych państw w obradach komitetu trzech.

Naogół więc komitet trzech pozostawił dotychczasową procedurę, a odrzucił żądanie Niemiec, które dążyły do tego, by poddać pod kontrolę Ligi te państwa, które podpisały układ mniejszościowy, między niemi także Polska.

Węgrzy chcą monarchji.

Dziennik włoski „Resto del Canlino" ogłasza wywiad z węgierskim prezesem rady ministrów hr. Bethlenem, który wyraził nadzieję, że stosunki Węgier z państwami sukcesyjnemi będą się nieustannie poprawiały. Ze strony Węgier istnieje w tym kierunku jak najlepsza wola. Stosunki z Francją poprawiły się. Z krajem tym nie mają Węgry żadnych punktów starcia. Premjer zaznaczył w dalszym ciągu, że wizyta ministra Zaleskiego wzmocniła odwieczne węzły, łączące Budapeszt z Warszawą; a ponieważ Polska jest również sojusznikiem Rumunji, przeto należy się spodziewać, że przyjaźń z Polską przyczyni się do poprawy stosunków z Rumunją i to nietylko w sprawie optantów, która winna doprowadzić do rozstrzygnięcia na drodze bezpośrednich rokowań, ale w szerszym o wiele zakresie.

Stosunki z Czechosłowacją są nadal takie same jak w ostatnich latach. Niejednokrotnie wyłaniała się możliwość doprowadzenia do końca zapoczątkowanych rokowań, jednakże nic prawdopodobnego nie zaszło, albowiem ze strony Czechosłowacji brak niezbędnych propozycyj dla rozstrzygnięcia sprawy dynastycznej. Większość narodu węgierskiego żywi głębokie — można powiedzieć religijne — uczucia monarchistyczne, które nie wygineły. W następstwie tego nie jest wcale rzeczą pilną decydować już obecnie o tej kwestji, jak tego chcieliby niektórzy. Tymczasowo sprawa Głowny Państwa jest rozstrzygnięta i to nawet na znakomitych podstawach prawnych przez wybór regenta. Wydarzenia z przed kilku lat wysunęły dynastyczną sprawę Węgier na teren międzynarodowy. Głupstwem byłoby zapominać o tem, by dawać przeciwnikom Węgier ponownie sposobność do mieszania się w te sprawy.

Wybory w Belgji.

W Belgji odbyły się wybory do parlamentu. Przebieg wyborów był w całym kraju spokojny. Wedle dotychczasowych obliczeń liberali zdobyli 5 nowych mandatów. Flamandczycy odnieśli pewien sukces, natomiast socjaliści tracą kilka mandatów. Komuniści utrzymali swój stan posiadania.

O lojalność mniejszości.

W ubiegłym tygodniu odbywał się w Madrycie kongres unji przyjaciół Ligi narodów, w którym z ramienia Polski brali udział pp. Łypacewicz, Stroński i Loewenherz. W sprawie rozbrojenia kongres stanął na stanowisku, że rozbrojenie powszechne należy przeprowadzić, ale równocześnie muszą być obmyślane środki bezpieczeństwa, gwarantujące ochronę, gdyby które z państw chciało dokonać napadu.

Omawiano również sprawę mniejszości. W tej sprawie kongres wyraził jednomyślnie pogląd, że opieka nad mniejszościami jest konieczną, złączona jednak jest ona z ich lojalnością wobec państwa, do którego należą. Przytem zobowiązania co do ochrony mniejszości muszą obowiązywać wszystkie państwa. Wiadomo, że takiego zobowiązania nie przyjęły dotychczas na siebie Niemcy, i ciągle bronią się przed ich przyjęciem.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

CZĘŚĆ DRUGA.

25) —o— (Ciąg dalszy).

— Klapa na otworze w dachu musiała być położona napoprzek i kot, spacerujący po dachu chciał się przecisnąć przez wąski otwór. Nie mogąc się zmieścić, przechylił klapę, która była położona bokiem na przekątni i z wielkim hukiem spadła, powodując ogólny przestrach. Na dachu widziałem kota, ukrytego za kominem i obserwującego mnie błyszczącemi oczami. Ale gdzież to kolega Nartowski?

— Nie spotkałyśmy go wcale.

Panienki twierdziły, że redaktora wogóle nie widziały. Zaczęto poszukiwania po korytarzach i salach szkolnych, wołano przez okna, ale wszystko nadarmo. Nartowski, jak gdyby wpadł w wodę.

A tymczasem osoba tak gorliwie poszukiwana śmiała się cicho w swem bezpiecznem schronieniu, biedząc się tylko nad tem, w jakiby sposób dojść do płaszcza, który pozostał na krześle w sali jadalnej.

— Przecież w takim stanie do was nie wyjdę! — myślał.

Dla zabicia czasu zaświecił latarkę elektryczną i przeglądał zawartość tej połowy szafy, w której znalazł schronienie, to jest pozbawionej półek. Na wieszadłach wisiały różnokolorowe sukienki. Z nudów zdjął Nartowski jedną z nich i przymierzył.

— Cóż mi to może zaszkodzić, gdy wdzieję tę szmatkę? — rozumował, nakładając sobie przez głowę zieloną spódniczkę.

Naraz wzrok jego padł na wiszącą za warkocz dużą lalkę.

— A, to panienki w wolnych chwilach zabawiają się w mamę! — szeptał, biorąc do rąk lalkę. Była zrobiona z płótna i twarz miała pomalowaną na jaskrawo, a ustrojona była w barwne szmatki i świecidełka.

— Wcale ładnie wykonana. Zapewne własny wyrób. Przyznać trzeba, że dowcipnie ją sfabrykowano — mruczał.

Tymczasem niewiasty uradziły, żeby celem poszukania zaginionego redaktora obejść wszystkie zabudowania gospodarcze. Albinowski stanął na czele wyprawy. Pani Ewa zarządziła, żeby panienki, które chcą wziąć udział w poszukiwaniach, włożyły na siebie płaszcze. Dziewczęta zaczęły szukać okryć z takim hałasem, że Nartowski aż przysiadł w swym schowku. Nastawił uszy i spoglądał niespokojnie na drzwi, obawiając się, że otworzą się lada chwila.

Nie pomylił się, biedaczysko, bo zaledwie o tem pomyślał, rozległo się bardzo blisko skrzypienie i mimo, że wytężył wszystkie siły, żeby przytrzymać, drzwi rozwarły się nagle i prawie równocześnie zapiszczał jakiś głos wysokim dyszkantem.

Lecz już w następnej chwili zbiegła się do niejszczesnej szafy gromadka dziewcząt, spoglądających z tłumionym chichotem na nieco dziwny widok, jaki przedstawiał Nartowski, przybrany w zieloną spódniczkę i trzymający w obu rękach lalkę.

Koło widzów zwiększało się coraz więcej, bo i pani Marysia, zanosząca się od śmiechu z panią Ewą, czyniąca dosłownie to samo, przyłączyły się do nich.

Nartowskiemu ciężko było wyjaśnić sytuację, bo jakże miał mówić o lukach w dolnej części garderoby! Spoglądał tylko błagalnie na panią Ewę, która wreszcie uspokoiła się natyle, żeby kazać panienkom wrócić do swych sypialni.

Teraz chodziło o porozumienie z Albinowskim, który początkowo udawał, że nie domyśla się, o co idzie. Wkońcu odszedł z paniami, a za chwilę przyniósł płaszcz Nartowskiego, który potem pilił do powrotu, straciwszy zupełnie swój jowjalny humor.

W powrotnej drodze do Katowic nie odzywał się prawie mimo, że pani Marysia starała się mu wytłumaczyć, że nie stał się wcale w jej oczach śmiesznym.

W Ligocie zapraszała pani Grojecka obu redaktorów na herbatę, lecz Nartowski stanowczo odmówił.

— Ha, trudno, gdy redaktor na mnie nie łaskaw.

— Ależ nie, pani Marysiu. Nie wyobrażam sobie tylko siebie w płaszczu w buduarze pani. Zresztą jest już dość późno, a ja muszę jeszcze podać do mojego pisma parę wiadomości, które mam wprawdzie obiecane, lecz trzeba się bedzie o nie upomnieć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 1 Czerwca

Miesiąc czerwiec poświęcony czci Najśl. Serca Jezusowego

Św. Jakóba Strepy, arcybiskupa i wyznawcy, † 1411.

Św. Pamfilego, kapłana, męczennika, † 309.

SŁOW.: SWIATOPEŁK.

Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca, a najdziecie odpoczynek duszom waszym. (Mat. XI. 29).

Zdanie: Jeżeli zbytnio pożądasz rzeczy doczesnych, utracisz niebieskie i wieczne.

Miej Boga przed oczami a na swarliwe słowa nie zważaj.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 3.40, zachodzi o godz. 19.44. — Księżyc wsch. o godz. 1.9, zachodzi o godz. 11.55.

Długość dnia 16 godzin 4 min. — Zmiany powietrza: burzliwe, deszczowe ,grad. — Jutro: gorąco z wichurą.

Miesiąc czerwiec ma gorące dni ale też wiele wichrów.

Przysłowia na miesiąc czerwiec.

Jakim Medard dniem zaświeci, takie będą sianożęci.

Kiedy Medard się rozwodni, będą deszcze sześć tygodni.

Deszcz na świętą Małgorzatę jest orzechom na stratę.

Ze św. Małgorzatą zaczyna się lato.

Dzień Bożego Ciała pogodny, dobry urodzaj znaczy.

Jaki dzień jest w Boże Ciało, takich dni potem nie mało.

Na Boże Ciało siej proso śmiało.

Po Bożym Ciele siej tatarkę śmiele.

Kto sieje tatarkę w wilję św. Antoniego i św. Wita, to się uda i ta i ta.

Święty Antoni o gryce siać przypomni.

Żytko na Antoni kwiat najtęższy goni, a w górach na Wita dopiero zakwita.

Na św. Wit słowik cyt.

Pogoda od Wita do Jana, gospodarza wygrana.

Na św. Wita zboże zakwita.

Deszcz na Wita, źle z jęczmiony, źle na żyta.

Na św. Gerwazego jest w ogrodzie coś pięknego.

Protazy, Gerwazy, groch waży.

Kto latem próżnuje, w zimie nędzę czuje.

Gdy się Jan Chrzciciel w dżdżystej kąpie wodzie, deszcze żniwom bywają wtenczas na przeszkodzie.

Jak się Jaś rozpłacze, Mać go nie utuli, to będzie płakał do świętej Urszuli.

Już Jan ochrzcił wszystkie wody, odtąd wam nie będzie szkody.

Na św. Jan już jagód dzban.

Gdy św. Piotr z Pawłem płaczą, ludzie przez tydzień słońca nie zobaczą.

— **Dzisiejszy numer gazety** jest pierwszym w nowym miesiącu. Kto jeszcze nie odnowił przedpłaty, niechaj uczyni to natychmiast.

Nietylko zimą ale i latem trzeba czytać gazetę, jeżeli chce się być poinformowanym o wszystkiem, co się dzieje w kraju i na całym świecie.

„Katolik“ donosi o wszystkiem szybko, dokładnie, a przedewszystkiem zrozumiale. **Każdy czytelnik z przyjemnością czyta „Katolika“, gdyż go rozumie.** Na tem właśnie polega popularność i poczytność „Katolika.“ Świadczą o tem słowa uznania, które drukowaliśmy w ostatnim czasie, a których mamy w tece redakcyjnej jeszcze bardzo dużo.

Zadowoleni jesteśmy z tego i przyrzekamy, że także w przyszłości dokładać będziemy starań około podniesienia poczytności „Katolika.“ W naszych staraniach — o tem jesteśmy przekonani — czytelnicy niewątpliwie nas popierać będą przez abonowanie, zjednywanie nowych przedpłacicieli i stałe nadsyłanie nam wiadomości i korespondencji.

W ten sposób pisany i wydawany „Katolik“ zjednywać sobie będzie coraz wiecej zwolenników, poczytność jego się zwiększy, a popularność wzmoże się jeszcze bardziej; wszystko to wyjdzie na korzyść wszystkich czytelników.

„Katolik“ skazany jest sam na siebie, to też temwięcej liczy na gorliwe poparcie całego polskiego ludu śląskiego.

— **Przypominamy, że bezpłatnej porady prawnej** czytelnikom naszym w sprawach gruntowych, spadkowych, podatkowych, inwalidzkich i innych udzielamy:

W Katowicach w redakcji „Katolika Polskiego“, ulica św. Stanisława 4 (pierwsze piętro) w poniedziałki i czwartki (dni targowe) przed południem.

W Pszczynie u restauratora pana Zawiszy przy ulicy Gotsmanna 4 (pierwsze piętro) we wtorki (dni targowe) przed południem.

W Radzionkowie w domostwie pana Jakóba Cichowskiego przy targowisku w środy (dni targowe) przed południem.

W Rybniku w soboty (dni targowe) w restauracji p. Wieczorka przy ulicy Raciborskiej przed południem.

Za porady i pisanie wniosków płacić nie trzeba. Warunkiem atoli jest, że przychodzący po poradę są czytelnikami gazety naszej i wykażą się najnowszym kwitem abonamentowym, podpisanym przez agenta lub urzędnika pocztowego.

Udzielamy także porad piśmiennych. W tym wypadku należy nadesłać znaczek pocztowy (25 groszy) na odpowiedź.

— **Zjazd dyrektorów oddziałów Banku Polskiego.** W piątek dnia 31 maja odbył się w Poznaniu zjazd dyrektorów 50 z górą oddziałów Banku Polskiego z całej Polski. Na zjazd przybył z Warszawy prezes Banku dr. Wróblewski, dyrekcja Banku z zastępcą naczelnego dyrektora z p. K. Rybińskim na czele. Po obradach fachowych goście zamierzają poświęcić 3 dni na zwiedzenie wystawy.

Województwo śląskie.

* **Jarmarki w czerwcu w województwie śląskiem.** Katowice: 11 czerwca bydło i konie. Królewska Huta: 20 czerwca konie. Lubliniec: 4 czerwca kramarski i bydło. Mikołów: 12 czerwca bydło i konie. Mysłowice: 14 czerwca konie. Pszczyna: 5 czerwca konie, źrebięta i bydło. Rybnik: 4 czerwca konie, bydło, źrebięta, owce i świnie. Wodzisław: 18 czerwca bydło i konie. Woźniki: 10 czerwca ogólny. Żary: 19 czerwca świnie, owce i konie.

* **Kolonie dziecięce Polskiego Czerwonego Krzyża.** W sobotę 1 czerwca wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Gdyni dzieci z Szarleja, Rybnika, Goduli i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Zbiórka na dworcu w Katowicach o godz. 11 przed poł.

W poniedziałek, dnia 3 czerwca wracają dzieci z kolonji leczniczej w Jastrzębiu - Zdroju. Odebrać je można na dworcu w Katowicach o godzinie 15.

We wtorek 4 czerwca wyjeżdżają do kolonji w Jastrzębiu - Zdroju dzieci z Gierałtowic, Tychów, Małej Dąbrówki, Siemianowic, Wełnowca, Radzionkowa, Bielszowic, Katowic i dzieci, które otrzymały specjalne zawiadomienia. Zbiórka w Katowicach o godzinie 8 rano.

W poniedziałek 3 czerwca wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Inowrocławiu dzieci z Katowic i zbierają się w biurze Czerwonego Krzyża ul. Andrzeja 9 o godzinie 11 przed południem.

* **W sprawie amerykanizacji ciężkiego przemysłu na Śląsku.** Dnia 3-go czerwca roku bieżącego odbędą się walne zebrania dwóch wielkich przemysłowych przedsiębiorstw górnośląskich, mianowicie Katowickiej Spółki Akcyjnej Górniczo-Hutniczej oraz Huty Bismarcka. Na zebraniach tych uchwalona będzie fuzja czyli połączenie tych zakładów przemysłowych w jedno przedsiębiorstwo, przyczem kapitał akcyjny powstałego z fuzji towarzystwa podwyższony ma być o 49 miljony 300.000 złotych, drogą emisji nowych 72.500 akcyj po 680 złotych. Wymienione przedsiębiorstwo zamierza nabyć grupa kapitalistów amerykańskich z Harrimanem na czele, która prowadzi również układy o nabycie większości akcyj Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury.

* **Konferencja budowlarzy.** W niedzielę, dnia 2 czerwca o godzinie 10 przed południem odbędzie się na salce „Tivoli“ w Katowicach, ul. Kościuszki, róg Jordana konferencja delegatów, robót nad i podziemnych w budownictwie. Na porządku dziennym stanowisko wobec orzeczenia Komisji Pojednawczej z dnia 28 maja rb. W tę samą niedzielę o godzinie 1-ej i na tej samej salce odbędzie się konferencja delegatów murarskich z kopalń i hut. Wszystkie miejsca prac budowlarzy winny być na tych konferencjach zastąpione. Wstęp za okazaniem kwitarjusza związkowego.

* **Walka o płace pracowników bankowych.** We środę odbyły się rokowania między przedstawicielami Związku Banków Województwa Śląskiego a przedstawicielami P. Z. P. w sprawie zawarcia nowej umowy taryfowej dla pracowników bankowych. W wyniku tych rokowań wyłoniono komisję, która w najbliższych dniach sprecyzuje wszelkie załatwione, jak również i sporne dotychczas kwestje umowy. Związek Banków zaś ze swej strony udzielić ma do 10 czerwca rb. odpowiedzi na propozycje w sprawie wysokości płac dla poszczególnych grup pracowników. W razie niedojścia do porozumienia sprawa ta zostanie przekazana Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej.

* **Czesko-polskie towarzystwo dla organizacji przywozu polskiego węgla.** W stolicy Czechosłowacji Pradze powstało towarzystwo z ograniczoną odpowiedzialnością dla organizacji przywozu węgla z Polski. Do zarządu Towarzystwa wchodzą przedstawiciele czechosłowackiego ministerstwa pracy, przedstawiciele czeskiego banku agrarnego i wielkiego handlu węglem. Towarzystwo rozporządza kapitałem 660.000 koron czeskich.

Z Katowickiego.

Katowice. (Sprzedaż koni policyjnych.) Główna komenda policji województwa śląskiego w Katowicach sprzedawać będzie w poniedziałek, dnia 3 czerwca o godz. 11 na placu oddziału konnego policji przy ulicy Bartosza Głowackiego przez licytację 6 koni policyjnych za gotówkę i natychmiastowem odbiorem. Biorący udział w licytacji winien złożyć wadjum czyli zastaw w wysokości 50 złotych.

— (Procesja Bożego Ciała). W dniu Bożego Ciała doroczným zwyczajem wyruszyła z kościoła katedralnego św. Piotra i Pawła uroczysta procesja. Pontyfikalne nabożeństwo odprawił J. E. ks. biskup Lisiecki, poczem ruszyła procesja, w której brały udział liczne rzesze młodzieży, zakonnice, stowarzyszenia religijne, kolejarze, pocztowcy, górnicy z orkiestrami i oddział 73 pp. Obok Przenajśw. Sakramentu, niesionego pod baldachimem przez J. E. ks. biskupa Lisieckiego, kroczył szpaler wojska. Za baldachimem postępował wojewoda dr. Grażyński, gen. Zając, przedstawiciele urzędów. Ołtarze ustawione były przed domem kasy chorych przy ul. Mikołowskiej, przed narożnikiem ul. Andrzeja i Kościuszki, na pl. Miarki i na ul. Zielonej. Domy były pięknie dekorowane chorągwiami i dywanami, a udział wiernych bardzo liczny, pomimo niepogody, która w końcu zamieniła się w ulewny deszcz.

— (Brak wody.) Od kilku dni przedmieście Dąb pod Katowicami cierpi na katastrofalny brak wody. Spowodowany on został uszkodzeniem głównego rurociągu między kopalnią Rozalja a Bytkowem. Straż pożarna beczkami dostarcza wodę mieszkańcom.

— (Strzały wśród ciszy nocnej.) Tunel przed wylotem ulicy Wilsona w Załężu pod Katowicami służy często za schronisko bezdomnym szumowinom miejskim. Podczas jednej z ubiegłych nocy wywiązała się gwałtowna strzelanina między patrolem policyjnym, a kilku osobnikami, którzy w tunelu mieli swe schronisko. Na widok policjantów wszyscy zaczęli uciekać. Ponieważ na zawołanie nie stanęli, urzędnicy oddali za nimi kilka strzałów. Osobnicy przystanęli i zaczęli również strzelać do policjantów. Strzelanina trwała przez dłuższy czas, poczem nieznani mężczyźni znikli w ciemnościach nocy.

— (Groźny wybuch w drogerji). We środę o godz. 17.30 wybuchł pożar w laboratorjum drogerji im. św. Barbary przy ul. Marszałka Piłsudskiego. Pożar powstał wskutek zapalenia się rakiety, która, spadając wskutek nieostrożności laboranta na podłogę, spowodowała wybuch. Przybyła na miejsce straż pożarna w ciągu 45 min. zlokalizowała ogień. Laborant Wiktor Krewiński z Zawodzia doznał ciężkiego poparzenia twarzy i obu rąk tak, że musiano go odwieźć do szpitala miejskiego. Szkody, których dotychczas nie ustalono, są w każdym razie poważne. Policja prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

Mysłowice. (Nowy król kurkowy). Bractwo Strzeleckie w Mysłowicach ukończyło doroczne strzelanie zielonoświąteczne. Godność króla kurkowego uzyskał p. Fojcik.

Janów w Katowickiem. (Poświęcenie kolonji robotniczej). Dnia 2 czerwca odbędzie się w Janowie poświęcenie nowej kolonji robotniczej imienia Marszałka Piłsudskiego. Wszystkie domki są zamieszkane.

Rozdzień w Katowickiem. (Szczepienie ospy). Szczepienie małych dzieci odbędzie się w Roździeniu dnia 10 czerwca o godz. 2 po południu w lokalu Frühaufa. Oględziny tamże 17-go czerwca o godz. 2.

Siemianowice w Katowickiem. (Sprytny oszust dotkliwie poszkodował kupca). Do składu kupca Fischera w Siemianowicach wszedł mężczyzna w mundurze kolejowym i kupił 2 pary trzewików wartości 36 zł. Ponieważ nie miał przy sobie pieniędzy, wystawił weksel z podpisem „Paweł Riedel“. W kilka dni później przybył znowu i kupił parę trzewików, za które kupiec żądał 45 zł. Klient zapłacił znowu wekslem. Po upływie kilku dni „klient“ posłał chłopaka z karteczką, na której „Riedel“ prosił kupca, by przysłał mu parę trzewików wartości 68 zł., oczywiście znowu weksel. Chłopak otrzymał żądany towar. Lecz gdy kupiec zgłosił się po pieniądze, stwierdził ku swemu przerażeniu, że w podanym domu przy ulicy Mysłowickiej 12 nie mieszka Paweł

Riedel ani nigdy nie mieszkał. Kupiec Fischer został oszukany i dotkliwie poszkodowany przez bezczelnego oszusta.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Zatrudniony w fabryce kotłów Fitznera w Siemianowicach kowal W. spadł ze znacznej wysokości, przyczem doznał ciężkiego okaleczenia głowy. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy.

— (Budowa nowej odnogi kolejowej). Celem odciążenia linji kolejowej, przeznaczonej do transportu towarów z kopalni Rozalji przez Wielką Dąbrówkę do Brzezinki, projektowane jest krótsze połączenie z Siemianowic do Brzezinki. W sprawie budowy tej nowej odnogi kolejowej Dyrekcja kolei w Katowicach zwróciła się do Ministerstwa kolei w Warszawie.

Michałkowice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek na kopalni). Zatrudniony na kopalni „Maks" robotnik Klemens Opara doznał ciężkich zgnieceń podczas wykonywania napraw w szybie. Opara został przyciśnięty do ściany szybu przez szalę, przyczem doznał okaleczenia kręgosłupa. Nie wiadomo, czy wyzdrowieje. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy Spółki Brackiej w Siemianowicach.

— (Ojcowie gminy jadą do Poznania.) W tych dniach odbyło się posiedzenie rady gminnej w Michałkowicach. Na posiedzeniu tem zapadła uchwała, że wszyscy członkowie zastępstwa gminnego pojadą do Poznania na wystawę. Na pokrycie kosztów podróży uchwalono jeden tysiąc 500 zł. Na jednego członka przypada więc 150 zł.

— (Sprawy komunalne.) Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej obradowano nad wnioskiem, dotyczącym zaprowadzenia opłaty za wodę od osób, mieszkających poza obrębem dworskim. Wniosek ten odrzucono. Zaopatrzenie gminy Michałkowice w wodę będzie przeprowadzone na koszt kopalni „Maks", ponieważ wskutek podebrania terenu studnie utraciły wodę. — Gmina potrzebuje nowej strzelnicy dla towarzystw półwojskowych, gdyż strzelanie w kamieniołomach jest niebezpieczne. Na ten cel uchwalono 3 tysiące złotych.

Kochłowice w Katowickiem. (Rozbudowa kopalni). Kopalnia „Hugona" będzie znacznie powiększona. Zarząd kopalni bije nowy szyb do wydobywania węgla, budowę hali maszynowej rozpoczęto w ostatnim czasie. Przy powiększeniu kopalni otrzyma praca kilkuset bezrobotnych, oczywiście po ukończeniu robót przygotowawczych. — Celem złagodzenia nędzy mieszkaniowej kopalnia „Hugo-Zwang" postawi domy z mieszkaniami dla 50 rodzin robotniczych. Mieszkania będą przydzielone tylko robotnikom, zatrudnionym na kopalni. Domy będą zbudowane na terenie kopalnianym między torem kolejki wązkotorowej a szosą kochłowicką. — Prace około budowy 13 domów osiedlczych przy szosie halembskiej rozpoczęto w ostatnim czasie. Domy mają być gotowe w jesieni bieżącego roku.

Bielszowice w Katowickiem. (Z życia harcerzy). We wtorek dnia 4 czerwca o godz. 18 odbędzie się w biurze komendy hufca męskiego odprawa drużynowych hufca bielszowickiego. Bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich drużynowych jest konieczna. — Lekcja śpiewu dla całego hufca odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 czerwca o godz. 19 w salce przy ochronce kopalnianej.

Z Świętochłowickiego.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Święto pieśni w szkole.) Staraniem Wydziału Oświecenia Publicznego odbyło się w ubiegłą niedzielę święto pieśni szkolnej. Uroczystość zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz szkolnych i komunalnych. Gości przywitał kierownik szkoły drugiej p. Fr. Zbozień. Na program złożyły się występy połączonych chórów szkół powszechnych z Szarleja, Wielkich Piekar, Brzozowic, Kamienia i Brzezin oraz pieśni konkursowe. Najpierw odśpiewano sławną pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", następnie pieśń ludową: „Trąbią, trąbią w bębny biją". W pieśniach konkursowych pierwszą nagrodę zdobył zespół śpiewaczy szkoły II w Szarleju, drugą nagrodę chór szkoły II z Piekar, trzecią nagrodę uzyskała szkoła I w Szarleju.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 29 maja za 100 złotych 47.05 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.50 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 29 maja za 100 franków francuskich 34.79 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.26½ zł, za 100 szylingów austrjackich 124. 90 zł.

Warszawska giełda zbożowa w dniu 28 maja. Płacono: za żyto 26.75 do 27.00, pszenica 46.00—47.00, jęczmień na przemiał 25.00—27.00, owies 29.00—30.00, mąka pszeniczna 68.00 do 72.00, mąka żytnia 43.00—45.00, osucie żytnie 20.00—21.00, osucie pszeniczne 24.00—25.00. Obrót mały.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Wpisy do seminarjum.) Wpisy do tutejszego seminarjum rozpoczną się 31 maja i trwać będą do 10 czerwca roku bieżącego. Ubiegający się o dopuszczenie do egzaminu wstępnego winien przedłożyć dyrekcji zakładu 1. wniosek rodziców lub opiekunów prawnych o przyjęcie do seminarjum, 2. metrykę urodzenia, 3. świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 4. świadectwo ukończenia szkoły względnie ostatnie świadectwo szkolne, 5. świadectwo moralności, jeżeli kandydat nie zgłasza się bezpośrednio z innej szkoły, 6. własnoręcznie napisany życiorys. Zdolność fizyczną do zawodu nauczycielskiego stwierdza tutejszy lekarz szkolny. — Pod względem wieku wymagane jest ukończenie 14 lat życia w bieżącym roku kalendarzowym. Egzaminy wstępne odbędą się w dniu 26, 27 i 28 czerwca.

— (Z życia młodzieży zorganizowanej.) Towarzystwo Młodzieży Katolickiej w Pszczynie uzyskało, dzięki ofiarnej życzliwości księdza proboszcza Bieloka osobny dom, w którym projektowane jest urządzenie własnego ogniska. Z uznaniem podkreślić należy, iż prace remontu wykonuje młodzież sama. Ognisko otrzyma własne umeblowanie, salki posiedzeń, radjo, bibljotekę, różne gry i czasopisma dla młodzieży, tak iż całość stanie się placówką poważną, zasługującą na poparcie wszystkich obywateli, którym wychowanie młodzieży pozaszkolnej leży na sercu. Obecnie rozwija ks. proboszcz Bielok akcję zorganizowania szczególnej opieki nad uczniami rzemieślniczymi i kupieckimi, napotykając wśród tutejszego obywatelstwa na głębokie zrozumienie. Po ukończeniu prac nastąpi uroczyste poświęcenie ogniska i oddanie go swemu przeznaczeniu.

— (Zamknięcie dróg.) Z powodu naprawy nawierzchni szos zamyka się aż do odwołania: 1. ruch kołowy zaprzęgów konnych na odcinku drogi powiatowej Pszczyna — Bieruń w Jankowicach i 2. ruch kołowy dla wszelkiego rodzaju pojazdów na drodze Imielin — Kopciowice. Objazd szosy powiatowej przez Międzyrzecze — Miedźnę, lub przez drogę gminną w Jankowicach. Objazd szosy imielińskiej przez Ledziny — Stary Bieruń.

— (Rewizje sanitarne.) Na terenie całego powiatu przeprowadza osobna komisja rewizje sanitarne. Komisja stwierdziła wiele braków. Z tego powodu zarządziła naprawę, względnie odnowienie budowli, wywóz śmieci i popiołu oraz czyszczenie ustępów. Zwraca się uwagę, że w porze letniej zwłaszcza składy żywnościowe wymagają wielkiej czystości.

Górne Łaziska w Pszczyńskiem. (Nowy budynek gminny.) Zarząd gminy wybudował kosztem około 250 tysięcy złotych gmach, który mieści biura gminne oraz mieszkania dla naczelnika gminy. Nowy gmach jest prawdziwą ozdobą dla wsi. Lokale towarzystwa Czytelni Ludowych są również umieszczone w nowym budynku.

Z Rybnickiego.

Popielów w Rybnickiem. (Zabawa robotników zatrudnionych w koksowni.) Z okazji święta Patrona robotników zatrudnionych w koksowniach św. Florjana załoga koksowni przy kopalni „Emy" urządza zabawę w niedzielę 2 czerwca. Przed południem nabożeństwo na intencję załogi w Radziejowie. Po południu odbędzie się zabawa taneczna w sali oberżysty Grzonki w Popielowie. Początek zabawy o godz. 5. Podczas zabawy tanecznej będzie przygrywać znana w całej okolicy orkiestra biertułtowska. Uprasza się o liczny udział.

Turzyczka w Rybnickiem. (Nieco o bocianach.) Miejscowość Turzyczka znajduje się niedaleko miasta Wodzisławia. Przed 3 laty zagnieździły się w tej wsi bociany. Pewien gospodarz przymocował na drzewie pośród gałęzi stare koło od wozu. Na tem kole bociany uwiły sobie gniazdo i co rok do wioski przybywały, wychowując potomstwo. Nikt bocianom krzywdy nie wyrządza, przeto są one bardzo śmiałe w stosunku do ludzi. W minionym roku schwytano jednego bociana, poczem do jego nogi przywiązano kartkę z napisem: „Mała Turza". W tym roku bociany znowu powróciły do starego gniazda. U jednego z nich zauważono natychmiast dwie kartki. Był to ten sam bocian, lecz na drugiej kartce był napis „Mała Azja".

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Brak wody.) Na nadzwyczajnem posiedzeniu obradowała rada miejska, w jaki sposób usunąć brak wody w mieście. Uchwalono środki na połączenie ze źródłem wodnem, chociaż narazie nie wiadomo, czy połączenie ma nastąpić z państwowym zakładem wodnym na szybie Adolfa lub gdzieindziej. Nad tą sprawą obradowała osobna komisja magistracka.

— (Rozbudowa miejskich łazienek.) Przed kilku dniami rozpoczęto prace około powiększenia i rozbudowy miejskich łazienek przy hucie Hugona. Postawiono już cały rząd nowych kabin do przechowywania garderoby i ubierania się. Także przy przewodzie wodnym prace postępują raźno naprzód. W minioną środę oddano łazienki do użytku publiczności.

Piaseczna w Tarnogórskiem. (Krwawe wesele.) W tych dniach odbyła się w Piasecznej zabawa weselna. Niestety, jak często bywa, zabawa skończyła się okropną bijatyką. Pomiędzy młodą panią a młodym panem wywiązała się sprzeczka, do której wmieszali się zwolennicy młodej małżonki, oraz przyjaciele pana młodego. Obie partje zaczęły się wzajemnie obrabiać pięściami, talerzami i szklankami od piwa. Po skończonej bójce podłoga była pokryta potłuczonem szkłem i odłamkami porcelany. Najbardziej ucierpiała młoda pani. Zdarto z niej zupełnie ślubne ubranie.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Nowe dzwony). Niedawno donosiliśmy, że tutejsza gmina ewangelicka zakupiła nowe dzwony do zboru. Dzwony poświęcono w ubiegły czwartek. W uroczystości wziął udział prezydent kościelny D. Voss z Katowic. Udział był znaczny.

— (Aresztowanie). Policja w Strzybnicy aresztowała Piotra Szeliga pod zarzutem kradzieży. Aresztowany przywłaszczył sobie ubranie i inne rzeczy. Szeligę osadzono w więzieniu sadowem w Lublińcu.

Z całej Polski.

Warszawa. (Po biesiadzie z przyjaciółmi zastrzelił się.) Robotnik Mieczysław Puławski, lat 32, zaprosił do swego mieszkania trzech kolegów. Rozpoczęła się libacja, która trwała do godz. 2. Gdy goście opuścili dom, Puławski polecił żonie wynieść pościel na podwórze do ogródka, oświadczając, że będzie tam spał. W kilka minut później wśród ciszy nocnej rozległ się wystrzał rewolwerowy. Nadbiegli domownicy ujrzeli na pościeli w kałuży krwi Puławskiego, który strzelił sobie z rewolweru w usta. Śmierć nastąpiła natychmiast. Stwierdzono, że Puławski był pijany.

Częstochowa. (Okropne skutki nieporozumień w rodzinie.) Pomiędzy Kazimierzem Lemańskim a żoną jego Lucyną i teściem Franciszkiem Tomaszewskim wynikła bójka na tle nieporozumień rodzinnych. W pierwszej chwili Lemański przewrócił swego teścia Tomaszewskiego na kufer i przycisnął nogami. Tomaszewski począł wzywać pomocy córki swej Lucyny, która chwyciła leżącą na podłodze siekierę i zadała mężowi pięć strasznych ciosów w głowę. Lemański stracił natychmiast przytomność i po przewiezieniu do szpitala zmarł. [illegible]

Będzin. (Pożar od pioruna.) Podczas burzy nocnej uderzył piorun w stodołę robotnika Urzonia w Goczałkowicach Górnych, wywołując pożar, który zniszczył znaczne zapasy siana i narzędzi rolniczych, wyrządzając szkodę na około 20 tysięcy złotych. Po kilkugodzinnej wytężonej pracy kilku oddziałów straży ogniowej udało się pożar zlokalizować.

Poznań. (Zbrodnia kłusownika.) W lesie w okolicy gminy Wierzonki znaleziono zwłoki mężczyzny z 4 ranami na głowie. Zaalarmowana policja w Owińskach podjęła dochodzenia i ustaliła, że są to zwłoki okolicznego gospodarza Pawła Laboty. Dalsze dochodzenia naprowadziły władze śledcze do wniosku, iż sprawcą zabójstwa mógł być znany na tutejszym gruncie kłusownik S. Antowski, który prawdopodobnie przychwycony przez Labotę na gorącym uczynku, strzelił w kierunku gospodarza, kładąc go trupem na miejscu. Morderca przyznał się do winy w urzędzie policyjnym.

Z dalszych stron.

Berlin. (Baronówna ukradła klejnoty.) W jednym z hoteli berlińskich aresztowano baronównę von Monroi pod zarzutem kradzieży klejnotów wartości 100 tysięcy marek. Baronówna, obserwowana przez policję, już od dni kilku, w ostatnich czasach często bywała w różnych miejscowościach kąpielowych i wycieczkowych w towarzystwie swego przyjaciela, odwiedzając zawsze najwytworniejsze lokale. Po przeprowadzeniu rewizji w wspomnianym hotelu w pokojach, zajmowanych przez baronównę, policja znalazła kwity, wystawione przez pewną berlińską firmę jubilerską na zakupione pierścienie i kamienie drogocenne a przedewszystkiem brylanty, których część odnaleziono jeszcze u jubilera. Wobec tych dowodów baronównę natychmiast aresztowano. Kradzieże dokonywane były z wielką zręcznością i bezczelnością, wśród arystokratów berlińskich.

Bolonja. Teatr, w którym nie wolno klaskać.) W mieście Bolonji, we Włoszech, założono niedawno teatr, w którym najsurowiej zabronione jest nietylko wygwizdywanie, lecz również i oklaskiwanie artystów. Przy kasie teatralnej, w foyer, tudzież na samej widowni umieściła dyrekcja teatru okazałe tablice z następującym napisem: „Wszelkie oklaski, jakoteż wyrazy niezadowolenia publiczności, zabronione są pod karą pieniężną 500 lirów!" Każdy widz, który przy kasie kupuje bilet, musi, chcąc nie chcąc, zastosować się do zakazu, jeśli nie chce zapłacić kary pieniężnej w wysokości 500 lirów.

Wybory w Anglji.

Londyn. (Pat.) We czwartek 30 maja odbywały się wybory w 569 miejscach na ogólną liczbę 615, a to dlatego, że siedmiu deputowanych przeszło w swoich okręgach bez głosowania, nie mając żadnych kontrkandydatów. W jednym okręgu wybory odłożone zostały na tydzień. Wreszcie w późniejszym terminie odbędą się wybory 11 deputowanych, reprezentujących uniwersytety.

W wielu okręgach już o godz. 7 rano rozpoczęły się wybory. Biura wyborcze otwarte były do 9 wieczorem. Jak dotychczas, nie zanotowano żadnych szczególniejszych wypadków. Wszędzie tysiące wyborczyń korzysta skwapliwie z przyznanego im prawa wyborczego.

O wielkiem zainteresowaniu wyborami świadczy m. in. przybycie do Londynu 50 korespondentów zagranicznych. W pierwszych szeregach głosujących były kobiety, pracownice sklepowe i biurowe. Ruch kołowy jest w Londynie bardzo ożywiony. Należy się spodziewać, że po północy wiadome będą wyniki w 200 okręgach, co jednak nie może przesądzić o wyniku ostatecznym, który może być wiadomy dopiero w piątek.

Częściowe wyniki.

Londyn. (WTB.) O godz. 1.30 w nocy znane były następujące wyniki: Wybranych 49 konserwatystów, 83 labourpartystów, liberałów 9, niezawisłych 4. Zyskali: Partja robotnicza 31, liberałowie 7, niezawiśli 2. Stracili: konserwatyści 34, partja robotnicza 1, liberałowie 4, niezawiśli 1.

Przesunięcia wśród znaczniejszych kandydatur.

Londyn. (WTB.) Kandydat liberalny Ransay Muir przepadł, również jedyny komunista Saklatvala.

Wybrani zostali z partji konserwatystów: Lord Percy (min. oświaty); Hicks (min. spraw wewn.); Sir Samuel Hoar (min. gospodarstwa krajowego); Worthington (min. wojny); Sir Philip Sasson; Sir Renuell Rodd (adw. ambasador w Rzymie); Neville Chamberlain (min. op. społ.); Locker Lampson (sekr. min. spr. zagr.); Austen Chamberlain (min. spraw zagr.) większością 40 gł.; Lady Astor (większością 211 gł.); Labourpartyści (partja robotnicza) Artur Henderson większością 7954 gł.; Ben Trillett; Ben Turner, Ponsoby większością 10 449 gł.; Sir Oswald Mosley (zięć lorda Curzona); Tom Shaw; kandydatka Wilkinson; Oliver Baldwin (syn obecnego premjera Baldwina) większością 3043 gł. Liberałowie: Sir Herbert Samuel; adwokat Jowitt.

Londyn. (WTB.) O godz. 2-giej w nocy: Konserwatyści 52; Labourpartyści 88; Liberałowie 9; Niezawiśli 2; Nacjonaliści 2. Zdobyli nowe okręgi: Partja robotnicza 40; liberałowie 7; Niezawiśli 2; stracili dotychczasowe okręgi: konserwatyści 40; robotnicy 1; liberałowie 7; komuniści 1.

Teatr Polski w Katowicach.

Siostra Angelica i Gianni Schicchi Pucciniego.

U schyłku sezonu teatr wystawił dwie jednoaktówki Pucciniego, twórcy „Cyganerji", „Toski", „Madame Butterfly", zamiast zapowiedzianych trzech. Czy wystawienie tych jednoaktówek na naszej scenie było celowe, śmiemy wątpić. Nie mają one ani dla twórczości Pucciniego, ani dla literatury muzycznej w ogóle wybitniejszego znaczenia, nie wpływają zatem kształcąco na publiczność, co teatr nasz w pierwszym rzędzie mieć powinien na oku.

Już sama treść opery „Siostra Angelica" sprawia mało sympatyczne wrażenie. Wyjaskrawia ona zakulisowe życie klasztoru żeńskiego w sposób zbyt cyniczny, który oddziałać może ujemnie na słuchaczy, przejmujących wrażenia zbyt bezpośrednio, a nie oceniających wartości utworu z punktu widzenia sztuki. Zaś rozwiązanie konfliktu, samobójstwo zakonnicy, nagrodzone wizją zbawienia, uraga wprost zasadom wiary.

Gdyby przynajmniej strona muzyczna zawierała wybitne walory, możnaby do pewnego stopnia usprawiedliwić narzucenie nam utworu o treści mało budującej. Ale Puccini w tej operze napróżno silił się na wytworzenie ze siebie nowych pierwiastków dla scharakteryzowania rozgrywającej się na scenie akcji. Brak interesujących tematów, rozwlekłość w przeprowadzaniu szczegółów, wywiera wprost nużące wrażenie. Lepsze jest zakończenie, gdzie w dramatycznem napięciu Puccini zdobywa się na silniejsze akcenty. Ale w tych miejscach zbyt mocno przypomina on inne swe utwory, ale w znacznie słabszem wykonaniu.

Więc mało wybitna wartość muzyczna tej opery nie rekompensuje tych ujemnych skutków, jakie ona może wywrzeć. Ale trudno wymagać od p. Zuny, aby odczuwał, czego naszemu teatrowi potrzeba. Na stanowisku kierownika opery naszej nie wystarczy być dobrym muzykiem jakim bezsprzecznie jest p. Zuna, który ma ambicję wykazania, że dyrygował takiemi lub innemi operami. Nasz teatr potrzebuje na tem stanowisku wychowawcy, któryby umiał wżyć się w psychikę ludu naszego i do niej dostosował metody kształcenia go w muzyce. Tych zdolności p. Zuna nie wykazał, a przez wystawienie opery „Siostra Angelica" dowiódł, że nie liczy się zupełnie z tkwiącemi głęboko w ludzie naszym uczuciami.

Druga opera „Gianni Schicchi" ma być operetką w szlachetnym stylu. Próba ta jednak wcale nie udała się Pucciniemu. Tam, gdzie chce być oryginalnym i wesołym, wytwarza szereg dźwięków, nic nie mówiących i nie uplastyczniających tego, co ma być scharakteryzowane. Przytem za dużo jest reminiscencji z „Meistersingerów", a nawet z „Pajaców", co nie może wpływać dodatnio na całość. Tylko w kilku lirycznych miejscach objawia się Puccini takim, jakiego nauczyliśmy się cenić. Ale te fragmenty przemijały niepostrzeżenie dzięki niefortunnej obsadzie partji Lauretty przez p. Zunową, która nie rozporządza takim materjałem głosowym, by rozlewna pieśń Pucciniego znalazła odpowiedni wyraz ani koniecznym w tej partji wdziękiem.

Jedynie reżyserska strona była w obydwóch operach bez zarzutu, pomimo zbyt przejaskrawionej groteskowości w operze „Gianni Schicchi". Zasługą dużą p. Stempniowskiego jest, że potrafił sharmonizować całość, nadać wykonaniu piętno indywidualne i oprawić je w ramy pierwszorzędne.

Całość była dobrze przygotowana, a wszyscy wykonawcy z p. Walewską i Chodakowską, oraz pp. Romanowskim i Tarnawskim na czele wywiązali się z zadania bez zarzutu. C. Z.

Przedstawienie dla dzieci.

W sobotę, dnia 1 czerwca odbędzie się w Teatrze o godz. 4 po południu przedstawienie dla dzieci. Odegrane będą: Robinson wśród ludożerców groteska w 3 aktach, oraz bajka w 3 aktach „Czerwony Kapturek." W rolach głównych wystąpią: młodociana art. dramatyczna i tancerka Ninka Wilińska, oraz znany bajkopisarz p. Benedykt Hertz. Bilety do nabycia w Kasie Teatru. Tel. 24.48.

Repertuar.

Piątek, dnia 31 maja: „Pigmaljon."
Sobota, dnia 1 czerwca: „Występ Ninki Wilińskiej i Benedykta Hertza" o godz. 4 po poł.
Sobota, dnia 1 czerwca: „Siostra Angelica" i Gianni Schicchi."
Niedziela, dnia 2 czerwca: „Noc w Wenecji" po połud. o godz. 3.30; wieczór „Pigmaljon."
Poniedziałek, dn. 3 czerwca: „Pigmaljon."

Teatr Polski na prowincji.

Sobota, dnia 1 czerwca: „Obrona Częstochowy", Chropaczów.

Ze Śląska Opolskiego.

—o—

Z Bytomskiego.

We czwartek odbyły się procesje Bożego Ciała z wszystkich pięciu kościołów bytomskich, Najśw. Panny Marji, Trójcy Przenajśw., Najśw. Serca Pana Jezusa, św. Jacka (na Rozbarku) i św. Józefa (w Miejskiej Dąbrowie).

*

Ostatnia burza z nawałnicą — o której donsiliśmy — wyrządziła w **Rokitnicy** wielkie szkody; według dotychczasowych obliczeń wynoszą one około 50 tysięcy marek.

*

Także w **Stolarzowicach** wyrządziła sobotnia nawałnica wielkie szkody. Grad zniszczył doszczętnie warzywa we wszystkich ogrodach, zaś grom uderzył w przewody światła, wskutek czego część wsi pogrążona została w ciemnościach. Na ulicy Rokitnickiej nagromadziły się wielkie ilości wody, które wtargnęły do domostwa Jakubowitza i tam zatopiły cztery mieszkania.

Z Zabrskiego.

Niemiecka straż graniczna w **Zabrzu** przytrzymała niejakiego Alfreda P. z Bielszowic (województwo śląskie) za przemytnictwo. P. został osadzony w więzieniu sądowem.

*

Targ tygodniowy w **Zabrzu**, który odbywał się na targowisku w północnej dzielnicy miasta, został ostatecznie zniesiony. Odtąd odbywać się będą tygodniowo dwa targi (poniedziałki i czwartki) na placu Reitzensteina. Dotychczasowe targowisko w północnej dzielnicy miasta zostanie zabudowane. Natomiast w pobliżu ulicy Eberta, niedaleko rzeźni miejskiej i dworca towarowego stanie nowoczesna hala targowa.

*

Na szybach „Delbrück" został zasypany przez spadający węgiel górnik Franciszek Mryka. Ciężko okaleczonego odstawiono do szpitala knapszaftowego, gdzie znajduje się w stanie beznadziejnym.

*

Na placu zabaw przy Strzelnicy w **Zabrzu** podczas jazdy urwała się huśtawka, w której siedział uczeń rzeźnicki, Józef Nowak i wpadła pomiędzy widzów. Robotnik Paweł Dudek został ciężko okaleczony, tak, że musiano go odstawić do szpitala. Życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

*

Z końcem sierpnia lub na początku września odbędzie się poświęcenie nowego kościoła św. Jadwigi w **Porebie**. Konsekracji kościoła ma dokonać Najprzew. ks. kardynał dr. Bertram. Poświęcenie nowych dzwonów wyznaczone zostało na dzień 23 czerwca br.

*

W **Maciejowie** został przejechany w tych dniach przez samochód woźnica Siekiera. Nieszczęśliwy doznał złamania obu nóg. W ciężkim stanie odwieziono go do lecznicy miejskiej. Siekiera pozostanie kaleką na całe życie.

Z Gliwickiego.

W zeszłą niedzielę odbyła się w **Sośnicy** uroczystość poświęcenia czterech dzwonów dla nowego kościoła miejscowego. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Sonnek, proboszcz przy kościele św. Andrzeja w Zabrzu. Uroczystość zakończyła się błogosławieństwem sakramentalnem w kościółku tymczasowym.

Krótko-zwięzłowato.

Na świecie całym jest obecnie w użyciu przeszło 6500 różnych znaczków pocztowych, z tego 2500 w Europie.

*

Najlepszym przewodnikiem ciepła z pomiedzy kruszców jest złoto, najlepszym przewodnikiem prądu elektrycznego jest miedź.

Sprawy towarzystw.

W poniedziałek, dnia 3 czerwca o godzinie 7-mej wieczorem na sali „Strzechy Górniczej" w Katowicach, ul. Andrzeja 21 odbędzie się **zebranie brukarzy**. Na porządku dziennym sprawa poprawy zarobków i wybór nowego zarządu. Kwitarjusze związkowe należy zabrać ze sobą.
Związek Pracowników Budowl. Z. Z. P.

Król. Huta. Tow. gimn. „Sokół" urządza zebranie w sobotę dnia 1 czerwca o godz. 19.30 na sali Z. Z. P. przy ul. Marsz. Piłsudskiego 3.

Baczność budowlarze powiatu rybnickiego. Dnia 2 czerwca odbędzie się konferencja delegatów i zarządów filijnych na okręg rybnicki o godz. 10 przed południem w lokalu p. Pandora przy ul. Hallera w Rybniku. Każda budowla powinna wysłać jednego lub dwóch delegatów, takmsamo zarządy filjne na wymienioną konferencję. Porządek dzienny: 1. Sprawa układów zarobkowych. 2. Wybór delegatów na IV sejmik. 3. Sprawa poświęcenia sztandaru na okręg rybnicki. O godz. 12 w południe odbędzie się dalszy ciąg walnego zebrania filji rybnickiej Związku pracowników budowlanych i pokrewnych Zawodów Z. Z. P.

Zebrania Związku byłych jeńców wojennych i cywilnych odbędą się w niedzielę 2 czerwca w następujących mieścowościach:
w **Katowicach** o godz. 2 po południu na sali „Tivoli", ul. Kościuszki;
w **Rożdzieniu** o godz. 3 po południu na sali p. Smykały;
w **Mysłowicach** o godz. 2 po południu na sali p. Galbasa, Rynek. Po zebraniu wspólna wycieczka z rodzinami na trójkant;
w **Rudzie** o godz. 5 po południu na sali p. Kurzawy.

Rożdzień-Szopienice. Miesieczne zebranie Tow. śpiewu im. „Wyspiańskiego" odbędzie się w sobotę, dnia 1 czerwca br. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu p. Freunda w Rożdzieniu. Z powodu ważności zebrania uprasza o liczne i punktualne przybycie wszystkich członków
Zarząd.

Nadesłane.

Operator filmowy w roli czarnoksiężnika.

Powszechnie znaną jest podejrzliwość mieszkańców Laponji w stosunku do wszelkich przyrządów, a zwłaszcza do aparatów fotograficznych. Również powszechnie jest znaną pomysłowość i przedsiębiorczość Anglików. W prasie szwedzkiej znajdujemy opis zabawnej historji, która wykazuje, jak proste są przeważnie podstawy wspomnianej pomysłowości Anglików i jaki silny wpływ może ona wywrzeć nawet na podejrzliwych Lapończyków.

Mr. Hart i Mr. Clowes, dwaj angielscy operatorzy filmowi udali się w podróż do Laponji, celem dokonania zdjęć kinomatograficznych kraju i jego mieszkańców. Wobec wspomnianej podejrzliwości i bojaźliwości Lapończyków, zadanie utrwalenia na filmie trybu ich życia nie okazało się tak łatwem. Z właściwą Anglikom wytrwałością operatorzy czekali już przeszło trzy miesiące na sposobność dokonania ciekawych zdjęć, lecz sprawa prawie wcale nie posuwała się naprzód. Zachodziła więc konieczność wynalezienia jakiegoś sposobu, aby przezwyciężyć strach tuziemców przed objektywem. Mr. Hart posiadał talent pokazywania sztuk magicznych, począł więc popisywać się przed naiwnymi Lapończykami, wydobywając im z nosa monety i dokonywując różnych innych sztuk czarodziejskich. Obaj Anglicy szybko pozyskali opinję cudotwórców, a w związku z tem i lekarzy. Dla udzielania tej pomocy nasi operatorzy mieli do dyspozycji tylko tabletki Aspirin, które zawsze wozili ze sobą, jako jedyne uniwersalne lekarstwo.

W ten sposób udało się szybko zdobyć zaufanie Lapończyków i umożliwić sobie tak trudne z początku dokonywanie pożądanych zdjęć.

Mistrzowie nasi przywieźli do stolicy Szwecji bardzo liczne i ciekawe zdjęcia i pełni dumy z wyprawy wytrzymali jeszcze odważniej, niż ich nowi przyjaciele skierowany na nich atak objektywów żadnych sensacii reporterów.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 29 maja 1929 r.

Masło wiejskie za 1 funt .	3.20—3.50
Masło mleczarniane za 1 funt .	3.70—4.00
Jaja sztuka	0.17—0.18
Mięso.	
Wieprzowina za 1 funt . .	1.60—1.80
Wieprzowina bez dokładki (kotlety)	2.60
Wołowina	1.40—1.60
Cielęcina	1.20—1.80
Cielęcina bez kości . . .	2.50
Skopowina	2.00—2.50
Okrasa świeża . . .	1.90—2.00
Okrasa wędzona . . .	2.10
Łój	1.20—1.50
Jarzyny.	
Selery za funt	1.40—1.60
Marchew za 1 funt . . .	0.25—0.40
Kalarepa (wiązka) . . .	0.80—1.00
Cebula za 1 funt . . .	0.25—0.40
Pomidory za 1 funt . .	4.00
Kalafiory sztuka . . .	2.00—3.50
Szpinak za 1 funt	0.30—0.60
Sałata główka	0.10—0.25
Ogórki za funt	2.25—2.50
Kartofle za centnar (50 kg.)	8.00
Kartofle 10 funtów	1.00
Owoce.	
Jabłka doborowe za 1 funt .	1.80—2.20
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.25—0.80
Śliwki doborowe za 1 funt .	1.40—1.60
Śliwki II gatunek za 1 funt .	0.90—1.20
Cytryny sztuka . . .	0.15
Drób.	
Gołębie	1.50—2.00
Gołębięta	1.50—1.75
Kury	6.00—10.00
Kurczęta (sztuka) . . .	4.50—5.00
Kaczki	8.00—11.00
Gęsi	12.00—20.00
Indyki	25.00—38.00

Dowóz lepszy, zwłaszcza masła i drobiu.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Ku powszechnej uwadze!

Ze względu na zdarzające się liczne wypadki posługiwania się cudzemi legitymacjami i w ten sposób omijania obowiązku wykupu biletów wstępu, dyrekcja Wystawy uprasza wszystkich zwiedzających, aby zabierali ze sobą dowody osobiste i na żądanie służby kontrolnej Wystawy je okazywali.

Wydarzyły się w ciągu ubiegłych dni liczne wypadki, że osoby przyjeżdżające na Wystawę znalazły się w kłopotliwem położeniu w związku ze zniżkowemi biletami kolejowemi. Wobec tego raz jeszcze zawiadamia się wszystkich wyjeżdżających do Poznania, ażeby natychmiast przy kasie kolejowej w chwili wyjazdu z miejsca zamieszkania zawiadamiali, że wyjeżdżają do Poznania na Wystawę, gdzie otrzymają zniżki na przejazd do Poznania i na tej podstawie w Poznaniu już bez żadnych trudności otrzymać będą mogli ponowne zniżki na drogę powrotną. Kto nie zastosuje się do powyższego i nie zgłosi wyjazdu w miejscu zamieszkania, nie może pod żadnym warunkiem liczyć na żadne zniżki.

Wpływowy gość angielski na wystawie.

Wraz z ministrem przemysłu i handlu inżynierem Kwiatkowskim przybył w tych dniach do Poznania radca handlowy poselstwa angielskiego w Warszawie Richard Kimes. Na dworcu powitali dostojnych gości komisarz wystawy rządowej minister Bertoni, zastępca wojewody poznańskiego i członkowie zarządu i dyrekcji wystawy. Pan Kimes niemal, że cały dzień poświęcił zwiedzaniu Wystawy i wyraził się o niej z wielkiem uznaniem, twierdząc, że dzieło to stworzone w tak rekordowo krótkim czasie, przeszło wszelkie najśmielsze oczekiwania. Pan Kimes zamierza w najbliższym czasie przybyć do Poznania na kilkudniowy pobyt, aby gruntownie zapoznać się z wystawą Polski współczesnej, gdyż w ciągu jednego dnia niepodobieństwem jest zwiedzić całą Wystawę.

Wycieczka wiedeńska na wystawie.

Dnia 14 sierpnia wyjedzie z Wiednia do Poznania na wystawę wycieczka przemysłowców, kupców i innych sfer gospodarczych pod kierownictwem „Handelsmuseum". Projektuje się, że wycieczka ta przyjedzie specjalnym pociągiem.

SPORT.

Król. Huta.

Ruch W. Hajduki — Wisła Kraków 2:2 (1:1).

Wśród wielkiego zainteresowania oczekiwał prawie cały G. Śląsk wyniku spotkania powyższych drużyn. Nic też dziwnego, że przeszło 5000 osób było świadkiem zmagania się dwóch drużyn, które powoli przychodzą znów do swej formy. Przy idealnej pogodzie rozpoczęła się gra. Pierwsze minuty należą do miejscowych, którzy nie mogli wykorzystać szeregu sytuacji podbramkowych. Pierwszą bramkę zdobywa Wisła przez Rymana, dla Ruchu wyrównanie uzyskuje Sobota. Na 18 minut przed końcem Pychowski zawinia rzut karny, wyrównany przez Peterka. Na wyróżnienie u miejscowych zasługują obydwaj obrońcy oraz linja pomocy. Sędziował p. Malow.

Zaborze.

Reprezentacja Śląska Pol. — Repr. Śląska Niem. 2:3 (1:1).

I. F. C. Katowice — Ł. K. S. Łódź 5:2 (2:1).

Zawody te budziły wielkie zainteresowanie. Przez cały czas mieli miejscowi lekką przewagę, która uwidoczniła się w zdobytych aż 5 bramkach a to 4 przez Geislera, jedną zaś przez Wyleżoła. Dla Ł. K. S. bramki zdobyli Król jedną i Cyl jedną. Sędziował p. Lustgarten z Krakowa. Publiczności 2000.

Warszawa.

Warszawianka — Pogoń 1:1 (1:0).

Łódź.

Turyści — Czarni 1:1 (0:1).

Kraków.

Garbarnia — Legja 4:2 (0:1).

Program radiowy.

Sobota, 1 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 12.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu. — 13.00 Komunikaty z Warszawy. — 15.45 Komunikat Związków Gospodarczych. — 16.00 Transmisja z Krakowa. — 17.00 Nauka czytania nut. — 17.25 Skrzynka pocztowa. — 18.00 Słuchowisko z Wilna. — 19.10 Rozmaitości. — 19.30 Transmisja z Warszawy. — 20.00 Odczyt o wydrze. — 20.25 Komunikat TCL. — 20.30 Transmisja z Warszawy. — 22.00 Komunikaty i odczyt z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Słuchowisko z okazji „Dnia Spółdzielczości". — 17.00 Komunikat samorządowy. — 17.10 Odczyt: Ogrody botaniczne w Polsce. — 17.55 Przechadzki artystyczne po Warszawie. — 18.00 Transmisja z Ostrej Bramy w Wilnie. — 19.10 Rozmaitości. — 20.00 Dzień muzyki polskiej. — 20.30 Koncert popularny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 16.00 Słuchowisko dla dzieci. — 17.00 Odczyt o odżywianiu się w stanie spoczynku. — 17.25 Nauka włoskiego. — 18.00 Transmisja z Wilna. — 19.10 Rozmaitości. — 19.30 Polityka zagraniczna. — 20.00 Hejnał. — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Gimnastyka. — 12.20 Radjografja. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 16.30 Gawęda harcerska. — 16.45 Nauka angielskiego. — 17.10 Dziennikarz. — 17.30 Odczyt. — 17.55 Program dla dzieci. — 18.45 Wiadomości z wystawy. — 18.55 Nadprogram. — 19.20 Muzyka. — 19.45 Sprawy kobiece. — 20.00 Odczyt: Cel wychowania fizycznego. — 22.10 Radjografja. — 22.40 Radjokabaret. — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice**, fala 326.4: 16.15 Koncert. — 17.45 Film. — 19.25 Odczyt. — 20.15 Wesołe zakończenie tygodnia. — 22.30 Muzyka taneczna.

Niedziela, 2 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.00 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 11.56 Sygnał czasu. — 12.10 Koncert popularny. — 14.00 Odczyt religijny. — 14.20 „Rolnictwo". — 14.40 „Ogrodnik śląski". — 15.40 Koncert. — 16.35 Odczyt z racji „Dnia spółdzielczości" z Warszawy. — 17.00 Koncert z Warszawy. — 18.35 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Ks. Bosko, jako błogosławiony". — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 „Bery i bojki śląskie". — 20.00 Koncert. — 20.30 Koncert z Krakowa. — 21.00 Kwadrans literacki z Warszawy. — 21.15 Koncert z Krakowa. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Muzyka lekka.

Poniedziałek, 3 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 12.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu. — 13.00 Komunikaty z Warszawy. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 „Radjoamator śląski". — 17.25 Odczyt z Krakowa. — 17.55 Muzyka z Warszawy. — 18.55 Rozmaitości. — 19.15 Odczyt p. t. „Działalność i program pracy Rady Sportowej Województwa Śląskiego w roku 1929". — 19.40 „Co słychać w Strażactwie?". — 20.00 Wiadomości z wystawy w Poznaniu. — 20.30 Operetka z Warszawy „Polska Krew". — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Muzyka.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.